

## AKCJA DEKRUCYFIKACYJNA W 1958 ROKU W PÓŁNOCNO-WSCHODNICH POWIATACH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO W ŚWIETLE DOKUMENTÓW

Dominika Jasiak

Uniwersytet Jagielloński

### ABSTRACT

#### REMOVAL OF THE CRUCIFIXES IN 1958 IN NORTH-EAST COUNTIES OF CRACOW VOIVODESHIP PRESENTED IN THE HISTORICAL DOCUMENTATION OF THAT TIME

The article depicts how the action of the crucifix removal (so called “decrucifixation”, Polish *dekrucyfikacja*) proceeded in Poland in 1958 in north-east counties of Cracow voivodeship. It is one of the least examined aspects of Polish national policy towards the Roman Catholic Church and its followers at the time of Polish People’s Republic (PRL). The goal of the action was to remove the crucifixes from school walls, where they were placed after Polish October 1956. In cities the procedure did not meet serious protests, whereas in small towns and villages it led to significant repercussions. Among the fundamental questions one can ask in this case there are: what was the cause of that phenomenon? What stood behind such a strong opposition against school authorities obedient to the Minister of Education whose ordinance obliged them to remove religious emblems? Why did children from small towns and villages participate in school strikes? Why did their parents stand up against the Prosecutor’s Office, local authorities and even the police? What logic was followed by the state authorities who issued the order of removing the religious symbol from schools? A careful analysis of the documentation gathered by the Central Archives of Modern Records (Archiwum Akt Nowych) in Warsaw and by the branch offices of the Institute of National Remembrance (Instytut Pamięci Narodowej, IPN) certainly sheds some light on the above questions.

**Keywords:** Crucifixes in School, Władysław Gomułka, Secularization of Education, 1958, Rural Religiosity

**Słowa kluczowe:** dekrucyfikacja, Władysław Gomułka, laicyzacja szkolnictwa, 1958, religijność wiejska

Jednym ze słabiej zbadanych elementów polityki państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego i jego wiernych w okresie PRL jest akcja dekrucyfikacyjna w 1958

roku<sup>1</sup>, inaczej zwana akcją rozdekorowania sal szkolnych lub usunięcia emblematów religijnych. Miała ona na celu usunięcie krzyży ze szkół, w których się one pojawiły po przełomie październikowym<sup>2</sup>. To działanie władz nie spotkało się z wyraźnym sprzeciwem mieszkańców miast, natomiast miało głębokie reperkusje na wsiach i w małych miasteczkach. Co więcej, zachowało się w ich pamięci, choć nigdy nie stało się przedmiotem szerokiego dyskursu historycznego<sup>3</sup>. Spośród artykułów naukowych na ten temat wyróżniają się teksty B. Stanaszka *Księża diecezji sandomierskiej więzieni przez władze komunistyczne po II wojnie światowej* i J. Szczepanika *Akcja dekrucyfikacyjna (wrzesień 1958 r.) w świetle meldunków krakowskiej służby bezpieczeństwa*<sup>4</sup>. Oba traktują o Polsce południowej, bo też akcja dekrucyfikacyjna wywołała na tym obszarze największy sprzeciw. Badaniem jej przebiegu na północno-wschodnich krańcach Polski zajmuje się natomiast Krzysztof Sychowicz<sup>5</sup>.

W skali ogólnopolskiej wydarzenia z września 1958 roku analizował Antoni Dudek, choć ze względu na tematykę swych prac, obejmujących całość problemów państwo – Kościół w PRL, samej akcji dekrucyfikacyjnej nie poświęcił zbyt wiele miejsca<sup>6</sup>. O sytuacji religii w szkołach w latach 1944–1961, także o likwidacji krzyży, pisze H. Konopka<sup>7</sup>.

Omawiane prace rekonstruują wydarzenia, jakie nastąpiły we wrześniu 1958 roku, brak w nich natomiast pogłębionych pytań badawczych związanych z przyczyną tak gwałtownej reakcji ludności, ze specyfiką polskiej religijności połowy XX wieku, a także z doświadczeniem Polskiego Października, które mogło tę reakcję determinować.

Żadna z wymienionych prac nie zajmuje się także kompleksowym omówieniem źródeł do tego tematu. Pragnę to zrobić w niniejszym artykule na przykładzie powiatu tarnowskiego i dąbrowskiego. W roku 1958 powiaty te wchodziły w skład województwa krakowskiego, które zostało uznane przez funkcjonariuszy państwowych za jedno z najaktywniej sprzeciwiających się akcji dekrucyfikacyjnej. Na terenie

<sup>1</sup> Akcja dekrucyfikacyjna, jej przyczyny, przebieg i reakcja ludności jest tematem mojej pracy doktorskiej, którą przygotowuję na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

<sup>2</sup> Pierwszą akcją zdejmowania krzyży, także wywołującą sprzeciw ludności, zwłaszcza wiejskiej, przeprowadzono w roku 1949. Por. D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopci*, Warszawa 1998, s. 377–378.

<sup>3</sup> Rozmowa ze Stanisławą Madej, 21.11.2012 r.

<sup>4</sup> B. Stanaszek, *Księża diecezji sandomierskiej więzieni przez władze komunistyczne po II wojnie światowej*, Rzeszów 2008, s. 153–189; J. Szczepanik, *Akcja dekrucyfikacyjna (wrzesień 1958 r.), w świetle meldunków krakowskiej służby bezpieczeństwa* [w:] *Nie ma wolności bez pamięci, Księga jubileuszowa dedykowana Prof. Ryszardowi Terleckiemu*, Kraków 2009, s. 773–807.

<sup>5</sup> K. Sychowicz, *Okólnik nr 26 Ministerstwa Oświaty z 4 sierpnia 1958 r. i jego realizacja w powiecie augustowskim, sejneńskim i suwalskim*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 10, 2010.

<sup>6</sup> A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, s. 74–77; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 149–152. Na marginesie warto zwrócić uwagę, że także najnowsza literatura zdaje się akcji dekrucyfikacyjnej nie zauważać, jak choćby skądinąd interesująca książka Bartosza Kaliskiego pt. *Archidiecezja gnieźnieńska w czasach komunizmu 1945–1980*, Warszawa 2012 (na temat akcji dekrucyfikacyjnej pojawiają się tu niezwykle skąpe informacje).

<sup>7</sup> H. Konopka, *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, Białystok 1995.

samego powiatu tarnowskiego doszło do trzydziestu trzech wystąpień, jeśli weźmiemy pod uwagę tylko te bardziej spektakularne<sup>8</sup>. Bo też wieś zareagowała na wiadomość o ściąganiu krzyży bardzo żywo.

Jednym z podstawowych pytań badawczych, jakie należy postawić, jest pytanie o przyczynę tego zjawiska, o to, co stało u podstaw zdecydowanego sprzeciwu wobec władz szkolnych realizujących zarządzenie Ministra Oświaty o zdjęciu emblematów religijnych? Co skłoniło wiejskie dzieci do strajku szkolnego, a ich rodziców do otwartego wystąpienia przeciw prokuraturze, władzom powiatowym i wreszcie milicji? Jaka była atmosfera na polskiej wsi po Październiku i co kierowało władzami PRL, kiedy postanowiły usunąć symbol religijny ze szkół?

Na powyższe pytania pozwala odpowiedzieć analiza dokumentów zgromadzonych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz w oddziałach Instytutu Pamięci Narodowej. Kwerenda jest o tyle utrudniona, że dokumenty są rozproszone w różnorodnych zespołach PZPR, Ministerstwa Oświaty, Urzędu do spraw Wyznań, sądów powiatowych, referatów Służby Bezpieczeństwa. Przebieg akcji dekrucyfikacyjnej na terenie omawianych powiatów jesteśmy w stanie zbadać przede wszystkim dzięki aktom spraw karnych z Sądów Powiatowych w Tarnowie i Dąbrowie Tarnowskiej oraz raportom miejscowej Służby Bezpieczeństwa. W zespołach tarnowskiej PZPR i Prezydium Powiatowej Rady Narodowej zachowały się natomiast bardzo skąpe informacje na ten temat, jednak wspomniane wcześniej dokumenty archiwalne dają nam niezwykle interesujący obraz wydarzeń z września 1958 roku. Przebadanie tych zespołów stworzyło możliwość spojrzenia na akcję dekrucyfikacyjną w szerszej perspektywie i pozwoliło poczynić wiele nowych ustaleń.

Aby przejść do analizy postawionego problemu na terenie powiatu tarnowskiego i dąbrowskiego, należy wcześniej nakreślić ogólną sytuację w Polsce w drugiej połowie lat 50. XX wieku w kwestiach religijnych. Po Październiku 1956 roku zmieniła się polityka przedstawicieli PZPR w stosunku do Kościoła, do szkół została wprowadzona religia, a Prymas odzyskał wolność. Ta zmiana polityki przynosząca odprężenie trwała jednak bardzo krótko<sup>9</sup>, już bowiem w lecie 1958 roku podjęto wyraźne kroki zmierzające do wycofania się z ustępstw poczynionych względem Kościoła. W lipcu Komitet Centralny PZPR wystosował list do egzekutyw komitetów wojewódzkich, powiatowych i miejskich zaczynający się od słów:

W ciągu ostatnich miesięcy nastąpiło wzmoczenie politycznej działalności kleru, wymierzonej przeciwko władzy ludowej i podważającej zasady normalizacji stosunków między państwem i Kościołem, ustalone w końcu 1956 r., po VIII Plenum KC<sup>10</sup>.

W oficjalnym liście zwracano uwagę na zmianę stosunku hierarchii kościelnej do państwa po powrocie Prymasa Wyszyńskiego z Rzymu w drugiej połowie 1957

<sup>8</sup> IPN Kr 028/1, t. 21, Pow. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Tarnowie, Sprawozdania dekadowe, miesięczne, kwartalne, roczne SB ref. I, III, IV, V, VIII i Śledczego, Sprawozdanie z pracy Referatu Służby Bezpieczeństwa KP MO w Tarnowie za III kwartał 1958 r., 1 października 1958, kpt. J. Kruczek (Zastępca Komendanta Pow. MO Służby Bezpieczeństwa), k. 258.

<sup>9</sup> B. Stanaszek, op.cit., s. 153; J. Szczepanik, op.cit., s. 773.

<sup>10</sup> Archiwum Akt Nowych, PZPR KC 237/V-184, Sekretariat, Listy KC PZPR 1955–1958 r., List KC PZPR do egzekutyw wojewódzkich, powiatowych i miejskich PZPR, lipiec 1958, k. 35–53a.

roku wymieniając szereg argumentów mających o tym świadczyć. Dla omawianego tematu najważniejszy jest argument przytoczony poniżej:

Episkopat chce odebrać szkołom ich świecki charakter i nawołuje młodzież szkolną, a faktycznie fanatyczne elementy klerykalne i dewotki, do zawieszania w izbach szkolnych krzyży, do wprowadzenia modlitwy przed i po lekcjach itp.

Władze kościelne skierowały na stanowiska katechetów prócz księży i organistów również około 2000 tysięcy zakonników, element oderwany od życia i najbardziej sfanatyzowany<sup>11</sup>.

Cytowany fragment miał się okazać przygotowaniem do ogłoszenia niespełna miesiąc później zarządzenia i okólnika ministra oświaty, Władysława Bieńkowskiego, które właśnie te dwie sprawy regulowały. Zakazano zakonnikom uczyć religii oraz nakazano zdjęcie krzyży z sal szkolnych, co dało początek akcji dekrucyfikacyjnej<sup>12</sup>.

W sierpniu na szczeblach wojewódzkich, powiatowych i miejskich partii odbyły się narady dotyczące „laicyzacji”. Nie mówiono jeszcze o zorganizowanej, jednoznacznej w całym kraju akcji usunięcia krzyży, choć już ostrożnie podejmowano ten temat<sup>13</sup>. Koncepcją kierownictwa partyjnego była właśnie szybka akcja. Założono, że krzyże znikną z sal szkolnych przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego, a odpowiedzialnością za wykonanie okólnika obarczono kierowników szkół, których mieli kontrolować inspektorzy oświaty<sup>14</sup>.

W ten sposób także na terenie północno-wschodnich powiatów województwa krakowskiego rozpoczęła się akcja dekrucyfikacyjna, a co za tym idzie – protesty przeciw niej, strajki szkolne, demonstracje rodziców, ponowne zawieszanie krzyży, a nawet pacyfikacja niektórych wsi przez ZOMO.

Obok kontroli wszystkich szkół przez inspektorów oświaty, wsie w tym okresie były bacznie monitorowane przez milicję i funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Na początku października w raporcie z trzeciego kwartału 1958 roku zastępca komendanta powiatowego Milicji Obywatelskiej do spraw Służby Bezpieczeństwa w Tarnowie, kpt. Józef Kruczek zapisał:

Ujawniliśmy fakt, że teren powiatu, gdzie bardzo słabe są siły polityczne organizacji partyjnych i gdzie jest większy wpływ kleru – jest najtrudniejszym w realizacji założeń Partii i Rządu, szczególnie w sprawach związanych z religią i kościołem katolickim [sic!]. Świadczą o tym 33 demonstracje przed szkołami, które nie spotkały wewnętrznych, tkwiących w samej wsi – odporów zdrowej części mieszkańców, aż zastosowano represje administracyjne. Teren miasta natomiast obył się bez takiego rozwydrzenia jak wieś w powiecie i Zarządzenie zostało przyjęte z większym zrozumieniem. Świadczy o tym także liczba dochodzeń – 7 i aresztowanych na sankcji Prokuratora 5 osób, z których wszystkie są mieszkańcami wsi. Stosunek społeczeństwa do Zarządzenia władz, realizowanego w ostatnim miesiącu kwartału sprawozdawczego, wskazuje na to, że był to fanatyczny odruch zainspirowany przez kler, odruch żywiołowy i prymi-

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> A. Dudek, op.cit., s. 74 – 77; B. Staniszek, op.cit., s. 153 – 154; J. Szczepanik, op.cit., s. 774.

<sup>13</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach, KW PZPR, 861, O przebiegu powiatowych i miejskich narad aktywu partyjnego w sprawie laicyzacji życia, k. 138.

<sup>14</sup> Rozmowa ze Stanisławą Madej, 21.11.2012 r.

tywny, znajdujący poklask i powodzenie w najbardziej zacofanej i często najbiedniejszej grupie ludności wiejskiej. Nie spotkaliśmy wypadków większego angażowania się do wystąpień inteligencji zarówno w samym mieście Tarnowie, jak i na wsi<sup>15</sup>.

To ważny dokument dla rekonstrukcji przebiegu wydarzeń, autor podaje bowiem istotne fakty, jednocześnie formułuje ocenę typową dla przedstawicieli władzy, którzy właśnie taki obraz kreowali. Została tutaj stworzona nie tylko dychotomia miasto – wieś, ale także „inteligencja na wsi” – „najbardziej zacofana i najbiedniejsza grupa ludności wiejskiej”. Ta pierwsza grupa miała nie uczestniczyć w akcji sprzeciwu wobec zdjęcia krzyży, ta druga wykazała się „fanatycznym”, „żywiolowym” i „prymitywnym” odruchem „zainspirowanym przez kler”. Każde z użytych tu słów deprecjonuje uczestników protestów. Są biedni i zacofani, a ich działanie nie jest przemyślaną, świadomą decyzją, a odruchem, czyli reakcją automatyczną, za którą odpowiedzialni są księża. W ten sposób konstruowane informacje nie tylko z powiatu tarnowskiego, lecz także innych trafiały na szczybel wojewódzki, stając się podstawą raportów kierowanych do MSW. Co w nich było autentyczną oceną, poglądem autorów, a co chęcią sprostania wyobrażeniom przełożonych nie jesteśmy w stanie dziś stwierdzić. Także podane liczby niekoniecznie musiały być zgodne z rzeczywistością, choć dają nam pewien szacunkowy obraz. Z informacji, które posiadał szef tarnowskiej SB wynikałoby, że w ciągu września przed trzydziestoma trzema szkołami na terenie powiatu doszło do demonstracji, które spotkały się z administracyjnymi represjami. Warto zauważyć, że jest tu jednak mowa nie o wszystkich szkołach, w których występowało przeciw akcji dekrucyfikacyjnej, a tylko o tych, w których pojawiła się ta konkretna forma oporu. Co ciekawe, to liczba niezgadająca się z informacjami zawartymi w meldunkach krakowskiej Służby Bezpieczeństwa, a dotyczącymi sytuacji w całym województwie krakowskim. Z zestawienia poczynionego na ich podstawie przez ks. prof. dr. hab. Jana Szczepaniaka wynika, że na terenie powiatu tarnowskiego we wrześniu 1958 roku do zawieszenia lub próby zawieszenia krzyża doszło jedynie w dwudziestu trzech miejscowościach<sup>16</sup>. Mimo tych rozbieżności, mając ograniczone zaufanie do źródeł, którymi dysponujemy, warto poczynić pewne ogólniejsze obserwacje na ich podstawie. Pierwsze wystąpienia na terenie powiatu zorganizowano między 1 a 3 września, a więc między poniedziałkiem a środą. Notowane miejscowości, w których dano pierwszy opór wobec zarządzenia władz, to Biskupice Tarnowskie, Niedomice, Radłów, Tarnowiec, Wola Podgórska i Zgłobice. Dzień później duża, pięciusetosobowa demonstracja, odbyła się w Tuchowie<sup>17</sup>. Koniecznie trzeba zwrócić uwagę na tę ostatnią miejscowość, która przecież nie jest wsią, co podważa ogólną tezę lansowaną przez funkcjonariuszy i władzę, że w miastach nie było sprzeciwu wobec akcji dekrucyfikacyjnej.

Ciekawą informację dotyczącą sytuacji w Tuchowie znajdujemy w meldunku specjalnym naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie mjr. Jana Gibskiego dla

<sup>15</sup> IPN Kr 028/1, t. 21, k. 258.

<sup>16</sup> J. S z c z e p a n i k, op.cit., s. 783–787.

<sup>17</sup> Ibidem.

Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 3 września<sup>18</sup>. Możemy w nim przeczytać, że 22 i 24 sierpnia ksiądz Aleksander Rogóż, proboszcz parafii św. Jakuba Apostoła, zainicjował spotkanie w sprawie sprzeciwu wobec akcji dekrucyfikacyjnej. W typowy dla tego typu dokumentów sposób autor opisuje przebieg spotkań. Tak więc ks. A. Rogóż miał „zwołać naradę w celu uzgodnienia form działalności przeciwko uchwałom o nauce religii w szkołach i zdejmowaniu emblematów religijnych w szkołach i biurach”. Użycie sformułowania o „zwołaniu narady” to przeszczepienie języka partyjnego do opisu rzeczywistości zgoła innej.

Samo spotkanie, jeśli faktycznie odbyło się w takiej formie, jaką przedstawia mjr J. Gibski, stanowiło wyraz sprzeciwu małomiasteczkowych elit wobec zarządzenia władzy i jest zaprzeczeniem twierdzenia zawartego w omawianym wcześniej dokumencie o braku „większego angażowania się do wystąpień inteligencji”. Uczestnikami spotkania mieli być bowiem tuchowscy duchowni, m. in. rektor miejscowego klasztoru redemptorystów, członkowie szkolnych komitetów rodzicielskich oraz rady parafialnej, nauczyciele, żona kierownika szkoły podstawowej oraz co najmniej dwóch prawników, w tym radca prawny tarnowskich Zakładów Azotowych. O czym rozmawiali uczestnicy spotkań na plebanii? Według omawianego dokumentu poruszono wątek krzyży, modlitwy przed lekcjami (której także w tym okresie zabroniono) oraz deklaracji o nauce religii, które mieli składać rodzice. Zaslужujące na uwagę są tu wątki związane z wypowiedziami adwokatów, wskazujące, mimo wszystkich doświadczeń, na wiarę w praworządność państwa:

W trakcie tych narad ob. ob. Jarosz i Dudek – jako prawnicy dali wnioszek, aby pouczyć rodziców, by dzieci samorzutnie o godz. 7.45 odmówiły modlitwę przed rozpoczęciem lekcji i by to samo zrobiły po zakończeniu nauki. Wg nich forma ta jest odpowiednia, ponieważ prawnie nie będzie można nikogo pociągnąć do odpowiedzialności. [...] pouczyli zebranych, że żaden pracownik państwowy czy też dziecko szkolne nie jest zobowiązane prawnie w oparciu o konstytucję do wykonywania poleceń zdejmowania krzyży<sup>19</sup>.

Jak się miało okazać, we wrześniu pracownicy szkoły byli jednak zmuszani do zdejmowania krzyży w swoich szkołach, a ci, którzy tego polecenia nie wykonali, byli zawieszani lub zwalniani z zajmowanych stanowisk<sup>20</sup>. Jednak pod koniec sierpnia uczestnicy omawianego spotkania nie mogli wiedzieć, jak przebiegać będzie planowana akcja dekrucyfikacyjna, zwłaszcza że po doświadczeniach Października najwidoczniej silne było jeszcze przekonanie o możliwościach wpływania na posunięcia władzy. Na spotkaniu mówiono nawet o tym, by przedstawiciele Miejskiej

---

<sup>18</sup> IPN Kr 056/3, t. 28, cz. 2, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie, Meldunki sytuacyjne i telefoniczne z jednostek powiatowych, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału III mjr J. Gibskiego dla naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW, Kraków, 3 września 1958 r., k. 270–271.

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> Np. kierownik Szkoły Podstawowej w Mietniowie, Józef Sosin. IPN Kr 017/2, PUBP Kraków, Meldunki specjalne Referatu III, IV, V, VI i akcji „S”, Meldunek specjalny dotyczący przebiegu realizacji Zarządzenia ministra oświaty, 20 IX 1958 r., k. 128–129.

Rady Narodowej oraz komitety rodzicielskie „nie dopuściły do zdjęcia krzyży” nie tylko w szkołach, ale także w biurach<sup>21</sup>.

Jak zostało wcześniej powiedziane, demonstracje w sprawie obecności krzyży w szkołach zaczynają się wraz z początkiem roku szkolnego, choć na przykład w Wólce Grodzkiej (pow. dąbrowski) już w niedzielę 31 sierpnia u kierownika szkoły pojawiło się około trzydzieści kobiet. I choć kierownik miał im oświadczyć, że będzie postępować zgodnie z zarządzeniem, w dzień rozpoczęcia lekcji nadal krzyże wisiały w salach<sup>22</sup>. Z kolei 1 września o dwudziestej pierwszej w Biskupicach Tarnowskich grupa kobiet wymusiła na kierowniku szkoły wydanie kluczy do budynku, w którym następnie zawiesiły krzyże. Spotkało się to z szybką reakcją organów władzy, powiadomiona Prokuratura wydała polecenie Komendzie Powiatowej MO w Tarnowie, która wszczęła w tej sprawie dochodzenie. Także w innych miejscowościach pojawiły się pierwsze formy oporu. Matki w Woli Rzędzińskiej zapowiedziały, że jeżeli krzyże znikną, dzieci nie będą chodzić do szkoły<sup>23</sup>. Ten sposób protestu występował w wielu wiejskich szkołach i przybrał formę strajku szkolnego o sporym zasięgu<sup>24</sup>.

Opór wobec akcji dekrucyfikacyjnej przejawiali także woźni szkół, którzy często byli przez kierowników obarczani zadaniem usunięcia krzyży. Tak było w Woli Rzędzińskiej, gdzie woźny odmówił wykonania polecenia, a także w Woli Podgórskiej, gdzie zawiesił je z powrotem<sup>25</sup>. W Żelazówce i Brniku, dwóch sąsiadujących z sobą wsiach powiatu dąbrowskiego, na stróżów nacisk, aby nie wykonywali poleceń związanych z „rozdekorowywaniem” sal szkolnych, wywarli mieszkańcy<sup>26</sup>.

Były także miejscowości, w których sami kierownicy szkół sprzeciwiali się okólnikowi ministra, jak w Siemiechowie, gdzie kierownik „w rozmowie z sekretarzem POP oświadczył, że krzyże w szkole nie wieszal i nie będzie ich zdejmował”<sup>27</sup>.

W pierwszym tygodniu września codziennie donoszono o protestach lub próbach ponownego zawieszania krzyży na terenie powiatów województwa krakowskiego. 5 września zastępca komendanta wojewódzkiego MO w Krakowie ocenił, że najgorsza sytuacja panuje w powiecie tarnowskim, gdzie krzyże miały wisieć mniej więcej w trzydziestu pięciu szkołach na sto dwadzieścia. W dwudziestu z nich po prostu ich nie zdjęto, w piętnastu powieszono ponownie. W całym województwie krakowskim 5 września notowano pięćdziesiąt osiem takich wypadków, a więc piętnaście szkół ziemi tarnowskiej stanowiło 25% ogółu, co świadczy o skali sprzeciwu na tym terenie<sup>28</sup>. Najgorsza sytuacja miała być w miejscowościach Siedlce, Komorów, Rudka

---

<sup>21</sup> IPN Kr 056/3, k. 271.

<sup>22</sup> IPN Kr 015/2, PUBP w Dąbrowie Tarnowskiej, Meldunki specjalne, t. 11, Notatka informacyjna dla naczelnika wydziału III SB KW MO w Krakowie, 2 IX 1958, k. 100.

<sup>23</sup> IPN Kr 056/3, k. 272.

<sup>24</sup> Por. Sieradza pow. Dąbrowa Tarnowska, Barwałd Dolny pow. Wadowice – Ibidem, k. 273.

<sup>25</sup> Ibidem, k. 272.

<sup>26</sup> IPN Kr 015/2, k. 101.

<sup>27</sup> IPN Kr 056/3, k. 272.

<sup>28</sup> IPN Kr 039/2, t. 10, WUSW, Sprawozdania Wydziału IV, Meldunek specjalny II zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Bezpieczeństwa w Krakowie mjr. Zygmunta Glińskiego dotyczący

Niwka, Wierchosławice, Bogumiłowice i Łętowice<sup>29</sup>. Czasem protestowały grupy bardzo duże, jak w Tuchowie, innym razem niewielkie, jak 5 września w Klikowej, gdzie według oficjalnych meldunków do szkoły przyszło siedem kobiet i gdzie zaraz po ich wyjściu krzyże zostały ponownie zdjęte<sup>30</sup>.

Autor omawianego powyżej dokumentu zastrzegł ponadto:

Należy zaznaczyć, że dane te ulegają ciągłym zmianom, ponieważ wypadki zdejmowania i ponownego wieszania krzyży mają ciągle miejsce<sup>31</sup>.

Mjr Zygmunt Gliński daje też ogólną ocenę sytuacji:

[...] na podstawie materiałów, jakie napływają z terenu, wyłania się przypuszczenie, że opór elementów klerikalnych zatacza szersze niż dotąd kręgi. Być może jest to mylna ocena spowodowana tym, że w ostatnich dwóch dniach jednostki terenowe poświęcają tym zagadnieniom więcej uwagi i przesyłają pełniejsze informacje o zajściach i formach wrogiej działalności, jakie mają miejsce w naszym województwie.

Należy wspomnieć również, że w związku z dość trudną sytuacją, jaka powstała na naszym województwie [sic!], na teren 16-tu powiatów oddelegowano odpowiedzialnych pracowników operacyjnych, celem udzielenia na miejscu praktycznej pomocy w uaktywnieniu pracy z siecią agenturalną, analizie materiałów oraz dokumentowaniu zaistniałych faktów przestępczej działalności. Wszystkie informacje o sytuacji oraz naszych poczynaniach przesyłamy na bieżąco na ręce Dyrektora Gabinetu Ministra oraz do instancji partyjnych. W wypadkach nagłych i niecierpiących zwłoki informujemy natychmiast Departament III i dyżurnego Gabinetu Ministra zgodnie z ustalonymi zasadami<sup>32</sup>.

Mimo podjętych przez władzę działań, sytuacja nie uległa zasadniczym zmianom. Pod koniec pierwszego tygodnia protestów na siedemdziesiąt cztery szkoły w powiecie dąbrowskim krzyże wisiały jeszcze w dziesięciu (Skrzynka, Wola Mędrzechowska, Kłyż, Lipiny, Morzychna, Oleśnica, Wola Rogowska, Żelazówka, w dwóch przysiółkach należących do wsi Radgoszcz – Narożniki i Podlasie)<sup>33</sup>. Reakcją ze strony władzy były rozmowy ostrzegawcze z kierownikami tych szkół, które przeprowadzał kierownik Wydziału Oświaty przy Powiatowej Radzie Narodowej w Dąbrowie Tarnowskiej. Kierowników dziewięciu szkół uznawano za osoby głęboko religijne, kierownika szkoły w Woli Rogowskiej za „powiązanego z klerem”, mimo jego przynależności partyjnej<sup>34</sup>, i tym tłumaczono obecność krzyży w szkole wbrew nakazom władz. Postawa kierowników szkół zapewne miała niebagatelne znaczenie dla sytuacji, jednak postępowanie ludności nie było od nich zależne. Często też to rodzice (zwykle matki, ale także ojcowie) wywierali wpływ na nauczycieli – bezpośrednio lub przez demonstracyjną postawę. I tak, na przykład w Skrzynce, gdzie

---

sytuacji w województwie krakowskim w związku z realizacją Zarządzenia Ministra Oświaty dla wiceministra spraw wewnętrznych Antoniego Alstera, 6 września 1958, k. 72.

<sup>29</sup> Ibidem, k. 73.

<sup>30</sup> IPN Kr 039/2, t. 10, ..., Meldunek specjalny naczelnika Wydziału III mjr. J. Gibskiego dla naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW, 6 września 1958, k. 65.

<sup>31</sup> IPN Kr 039/2, t. 10, ..., k. 72.

<sup>32</sup> IPN Kr 039/2, t. 10, k. 76–77.

<sup>33</sup> IPN Kr 015/2, t. 11, s. 103.

<sup>34</sup> Ibidem, k. 104.



w pierwszym tygodniu września jeszcze wisiały krzyże w szkole, kobiety protestowały, nie chcąc dopuścić do wykonania rozkazu zawartego w okólniku<sup>35</sup>, w Woli Żelichowskiej i Żelichowie natomiast rodzice nie posyłali dzieci do przedszkoli odkąd zdjęto tam krzyże. Do wystąpień doszło także w Żabnie i Sieradzy<sup>36</sup>. W wioskach, w których krzyże już zostały zdjęte, rozpoczęło się ich ponowne zawieszanie (m.in. 2 września w Odporyszowie). Takie działanie *post factum* było rozpowszechnione i w niektórych szkołach następowało nawet kilka razy<sup>37</sup>.

Swój sprzeciw wobec zarządzenia ministra oświaty okazywały także dzieci. Uczniowie szóstej klasy Szkoły Podstawowej w Woli Żelichowskiej chcieli w swojej szkole powiesić krzyże, które przynieśli w teczkach, powstrzymał ich jednak kierownik. Analogiczna sytuacja zdarzyła się w Żelichowie, tam jednak dzieci próbujące zawiesić krzyże były jeszcze młodsze<sup>38</sup>.

W poniedziałek, 8 września, do kolejnej demonstracji doszło w powiecie tarnowskim. Tym razem sto kobiet zgromadziło się, by zawiesić krzyż w jednej ze szkół Tarnowa Zachodniego (dzisiejszych Mościcach)<sup>39</sup>. 9 września powiat tarnowski nadal był najmniej podatnym na akcję dekrucyfikacyjną powiatem w województwie, krzyże wisiały tutaj w szkołach w dwudziestu ośmiu miejscowościach. Warto zaznaczyć, że następne najbardziej odporne powiaty (krakowski i bocheński) notowały ich trzy razy mniej<sup>40</sup>. Jednak władze reagowały teraz na próby oporu szybciej, a do miejscowości, w których zaczynały się protesty, wysyłano patrole milicyjne<sup>41</sup>. Tarnów był też jednym z czterech powiatów województwa krakowskiego, na którego teren zdecydowano się, w celu „likwidacji zająć”, wprowadzić ZOMO<sup>42</sup>. Mimo to pod koniec drugiego tygodnia protestów, według danych milicyjnych, krzyże zostały ponownie zawieszane w czterdziestu dwóch miejscowościach powiatu tarnowskiego<sup>43</sup>.

Napięta atmosfera panowała także w powiecie dąbrowskim, gdzie na drugi tydzień września przypada apogeum protestów<sup>44</sup>. Już w poniedziałek, 8 września, doszło do protestu kobiet przed szkołą w Wólce Mędrzechowskiej, gdzie w tym czasie przebywał inspektor Wydziału Oświaty PRN i ostatecznie wpłynął na ich rozejście się. Ponownie kobiety zebrały się wieczorem, dostały się do szkoły przez okno i zawiesiły krzyże. O „inspirowanie” tych wydarzeń Służba Bezpieczeństwa oskarżała kierowniczkę szkoły, skoro jednak kobiety wchodziły przez okno, to wydaje się mało prawdopodobne, by korzystały z jej pomocy. W konsekwencji tych działań uczest-

---

<sup>35</sup> Ibidem.

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> Ibidem.

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> IPN Kr 039/2, t. 10, k., Meldunek specjalny z 9 września 1958 r., k. 85.

<sup>40</sup> Ibidem, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału III mjr. J. Gibskiego dla naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW, Kraków 10 września 1958, k. 93.

<sup>41</sup> Ibidem, Meldunek specjalny naczelnika wydziału III mjr J. Gibskiego do naczelnika Wydz. IV Dep. III MSW, Kraków 10 września 1958, k. 96, 98.

<sup>42</sup> Ibidem, k. 98

<sup>43</sup> Ibidem, k. 100.

<sup>44</sup> IPN Kr 015/2, t. 11, Notatka informacyjna zastępcy KP MO ds. Bezpieczeństwa w Dąbrowie Tarnowskiej dla zastępcy komendanta KW MO w Krakowie, 10 IX 1958, k. 107.

niczki zostały wezwane do Prokuratury Powiatowej, gdzie otrzymały polecenie zdjęcia krzyży pod groźbą śledztwa przeciwko nim. Nie odniosło to jednak rezultatu, ponieważ w szkole w Wólce Mędrzechowskiej krzyże pozostały<sup>45</sup>.

Tego samego dnia w Szarwarku, podczas zebrania gromadzkiego w szkole, kierowniczka odczytała okólnik ministra oświaty, co sprawiło, że mieszkańcy (ponad 100 osób) zorientowali się, iż krzyży nie ma. Obecny na zebraniu organista miał zaintonować pieśń *Któryś cierpiał za nas rany*, a następnie członkowie komitetu kościelnego przynieśli krzyże z domów, które zawiesił organista. Jednocześnie 110 osób podpisało rezolucję adresowaną do Wydziału Oświaty PRN, „o przywrócenie nauki religii, modlitwy przed i po nauce, oraz zawieszenia krzyży w szkołach, gdyż im to gwarantuje Konstytucja PRL i że wszyscy są wyznania katolickiego”. Kierowniczka szarwarskiej szkoły zdjęła ponownie krzyż następnego dnia, a prokurator rozpoczął dochodzenie przeciwko „najbardziej agresywnym, którzy wrogo występowali na tym zebraniu”<sup>46</sup>.

Do protestów przeciwko zdjęciu krzyży wykorzystywano zebrania gromadzkie także w innych miejscowościach. W Brniku sołtys zwołał je pod pretekstem omówienia klasyfikacji gruntów. Pod jego nieobecność zebranie poprowadził były członek PSL, Julian Walaszek, co dla władz miało symboliczne znaczenie, zważywszy że podczas tego zebrania jeden z jego uczestników przyniósł krzyże ze szkolnego strychu, gdzie się znajdowały, i powiesił je w klasie. Jednocześnie, obawiając się ponownego usunięcia krzyży, ludzie zapowiadali strajk szkolny<sup>47</sup>.

W Żelazówce, wsi o której była już mowa w kontekście szkół, w których nie wykonano okólnika ministra oświaty, dopiero 9 września krzyże usunął inspektor Wydziału Oświaty PRN w Dąbrowie Tarnowskiej. Tak sytuację w powyższej wsi opisywał zastępca komendanta powiatowego MO ds. Bezpieczeństwa w Dąbrowie Tarnowskiej, por. Alojzy Gadziąła w meldunku specjalnym z 10 września:

Kiedy o powyższym [o zdjęciu krzyży] dowiedzieli się miejscowi ludzie, a przede wszystkim sołtys tejez gromady nazwiskiem Węc Jan, bezpartyjny, biedny chłop, lecz wrogo ustosunkowany do obecnego ustroju, zorganizował wspólnie ze swą żoną ponowne wieszanie krzyży. Wymieniony i żona jego powiadomili miejscowych ludzi w gromadzie, że zostały zdjęte krzyże i wieczór w dniu 9.9. br. około godziny 20.30 miejscowa ludność zeszła się pod szkołą w ilości około 50 kobiet, które udały się do stróża tejez szkoły Kic Pawła, bezpartyjny, bezrolny, stary kawaler, od którego zabrały klucze od szkoły, udając się do szkoły, i tam w szafie odnalazły krzyże, które powiesiły w jednej szkole i następnie udały się manifestacyjnie pod drugą szkołę, a idąc, po drodze śpiewały pieśni religijne. Po zejściu pod drugą szkołę również otworzyły ją i powiesiły krzyże. [...] Nadmieniam tu, że w manifestacji tej brały udział same kobiety, gdyż były pogłoski, że gdyby udział w tym brali mężczyźni, to mogą być w stosunku do nich wycofane wnioski karne. Również w gromadzie tej jest pogłoska, że jeśli ktoś zdejmie krzyże z władz powiatowych, to nie pošlą dzieci do szkoły<sup>48</sup>.

---

<sup>45</sup> Ibidem.

<sup>46</sup> Ibidem, k. 108.

<sup>47</sup> Ibidem.

<sup>48</sup> Ibidem, k. 108.

Warto zwrócić uwagę na ostatni fragment, a dokładnie na zdanie brzmiące: „Nadmieniam tu, że w manifestacji tej brały udział same kobiety, gdyż były pogłoski, że gdyby udział w tym brali mężczyźni, to mogą być w stosunku do nich wyciągnięte wnioski karne”. Badając przebieg protestów związanych z realizacją okólnika, można rzeczywiście zauważyć nieobecność mężczyzn pod szkołami. Uczestniczą oni w zebraniach, podpisują petycje, piszą listy protestacyjne, jednak rzadko zdarza się, by uczestniczyli w akcjach zawieszania krzyży. Można oczywiście starać się dokonać interpretacji związanej z mentalnością środowisk wiejskich, z religijnością w ogóle. Bartosz Kaliski w swojej pracy *Archidiecezja gnieźnieńska w czasach komunizmu 1945–1980* twierdzi, że

badania potwierdzają pewną prawidłowość o stałym charakterze, mianowicie osoby płci żeńskiej wykazują wyższy stopień deklaracji wiary niż płci męskiej i częściej spełniają praktyki religijne, częściej też manifestują swą wiarę – poprzez grupowe wystąpienia, protesty, uczestnictwo w [...] procesjach, publicznych modlitwach [...]<sup>49</sup>.

Dla braku zaangażowania mężczyzn w protesty we wrześniu 1958 roku, ta ogólna tendencja miała zapewne znaczenie, jednak należy szukać także innych przyczyn. Jedną z nich znajdujemy w przytoczonym powyżej fragmencie meldunku, który mógłby świadczyć o tym, że przez społeczność wiejską w tym wypadku podjęta została świadoma decyzja, wynikająca z przeświadczenia, iż władza ma tendencję do surowszego karania (czy też karania w ogóle) mężczyzn niż kobiet. Funkcjonariuszy SB także musiał intrygować ten fakt, skoro obok omówionych argumentów pojawia się i oskarżenie, że kobiety brały wprawdzie udział w protestach, ale inspiratorami byli mężczyźni<sup>50</sup>.

W następnych dniach wśród protestujących pojawiają się kolejne kobiety – w Żelichowie w jednoklasowej szkole krzyż powiesiła sprzątaczką, tak samo w Konarach, w Pasiece Otfinowskiej w zawieszaniu krzyży brało udział 15 kobiet<sup>51</sup>.

Od rozpoczęcia roku szkolnego do 10 września krzyży w powiecie dąbrowskim nie zdjęto w:

– Oleśnicy – kierowniczka szkoły (bezpartyjna, żona członka partii) nie zdjęła krzyży, mimo ostrzeżeń kierownika Wydziału Oświaty,

– w Woli Rogowskiej – szkoła znajdowała się w prywatnym budynku, krzyż wisiał, ponieważ żona właściciela, członka Partii, nie zgadzała się na jego zdjęcie (Wydział Oświaty nie interweniował, gdyż dzieci w kolejnym tygodniu miały przenieść się do nowego budynku),

– w przysiółku Podlasie, wsi Radgoszcz – szkoła także mieściła się w prywatnym domu, właściciel stwierdził, że „krzyży nie wieszał i nie będzie ich zdejmował”<sup>52</sup>.

<sup>49</sup> B. Kaliski, *Archidiecezja gnieźnieńska w czasach komunizmu*, Warszawa 2012, s. 291.

<sup>50</sup> IPN Kr 015/2, t. 11, Meldunek specjalny naczelnika wydziału III mjr J. Gibskiego do naczelnika Wydz. IV Dep. III MSW, Kraków 13 września 1958 r., k. 117.

<sup>51</sup> IPN Kr 015/2, t. 11, Notatka informacyjna zastępcy komendanta powiatowego MO ds. Bezpieczeństwa w Dąbrowie Tarnowskiej dla zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Bezpieczeństwa w Krakowie, 10 IX 1958, k. 110.

<sup>52</sup> Ibidem, k. 110.

W wymienionych wypadkach rozmowy z kierownikami szkół i opiekunami klas przeprowadzali przewodniczący PRN i kierownik Wydziału Oświaty<sup>53</sup>. Nie tylko na środowisko szkolne wywierany był nacisk w sprawie usunięcia krzyży, także w siedzibach Gromadzkich Rad Narodowych miały one zostać zdjęte. Była to dość specyficzna sytuacja, ponieważ w tych wypadkach także powoływano się na okólnik ministra oświaty. W Mędrzechowie zawieszony w czynnościach służbowych został, za „niewykonanie powyższego Okólnika”, przewodniczący GRN<sup>54</sup>.

Interesującą interpretację zająć na terenie powiatu dąbrowskiego daje meldunek SB z 19 września<sup>55</sup>. Autor wskazuje w nim na tło związane z pozbawieniem zakonników prawa do nauczania religii. W czterech wsiach, w których doszło do demonstracji (Odporyszów, Sieradza, Laskówka Chorąska, Żelazówka), religii uczyli dotąd księża ze zgromadzenia Misjonarzy z Odporyszowa. Mimo że podczas demonstracji, a także w zeznaniach podczas procesów karnych nie jest poruszany ten wątek, wydaje się on godny uwagi. Wprawdzie – jak już zostało powiedziane – wystąpienia jednoznacznie wskazują na krzyż jako oś konfliktu, jednak jednoczesne pozbawienie dzieci szkolnych katechetów mogło odgrywać tutaj niebagatelną rolę. Impulsem wywierającym bezpośredni wpływ na rozpoczęcie protestów w południowej części powiatu<sup>56</sup> miał być odpust w Odporyszowie 8 września<sup>57</sup>.

Tak rozwijająca się sytuacja skłoniła władze do podjęcia kolejnych działań. 10 września odbyła się narada Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie z przedstawicielami Kuratorium Oświaty, po której następnego dnia rozpoczęła się akcja zdejmowania krzyży przeprowadzona w powiecie tarnowskim, bocheńskim, brzeskim, dąbrowskim i krakowskim przez pracowników Kuratorium i inspektorów szkolnych, którą zabezpieczali funkcjonariusze MO<sup>58</sup>.

12 września podjęto kolejne działania mające doprowadzić do rozwiązania sytuacji – na teren czterech powiatów województwa krakowskiego wysłano ekipy, w których skład wchodził przedstawiciele władz oświatowych. Eskapadę tę poprzedziła narada w Komitecie Powiatowym PZPR<sup>59</sup>. W samym powiecie tarnowskim zdjęto wtedy krzyże w 32 szkołach. W dwóch wsiach, Koszycach Wielkich i Burzynie, próba zdjęcia krzyża spotkała się z tak dużym oporem, że interweniowała milicja, używając środków chemicznych, aby rozproszyć protestujących. O dziwo następnego dnia w Burzynie krzyż wisiał z powrotem. Także 13 września krzyże zawisły w Jodłówce Tuchowskiej i Kobierzynie. W tej ostatniej miejscowości mieszkańcy, zapewne nie mogąc dostać się do środka, umieścili krzyż na zewnętrznej ścianie szkoły<sup>60</sup>.

---

<sup>53</sup> Ibidem, k. 111.

<sup>54</sup> Ibidem.

<sup>55</sup> Ibidem, Meldunek dla naczelnika Wydziału III SB KW MO w Krakowie, 19 IX 1958, k. 113.

<sup>56</sup> Oprócz wymienionych wyżej miejscowości protesty nastąpiły w Brniku, Szarwarku, Luszowicach i Niczajnie.

<sup>57</sup> Odporyszów stanowi do dzisiaj żywy ośrodek kultu maryjnego.

<sup>58</sup> Ibidem, k. 102.

<sup>59</sup> Ibidem, Meldunek specjalny naczelnika wydziału III mjr. J. Gibskiego do naczelnika Wydz. IV Dep. III MSW, Kraków 13 września 1958 r., k. 117.

<sup>60</sup> Ibidem, k. 116.

Co ciekawe, mimo powszechnie powtarzanej opinii, że tylko wieś występuje z protestami, także w miastach regionu dochodziło do sprzeciwu wobec akcji dekrucyfikacyjnej. W meldunku dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych możemy przeczytać:

W godzinach rannych dnia dzisiejszego grupy osób usiłowały również zawiesić krzyże w Tuchowie pow. Tarnów. Na miejsce wysłano jednostkę ZOMO, która rozproszyła zgromadzonych, zatrzymując 5 osób. Mogą być jeszcze dalsze zatrzymania. W samym mieście Tarnowie nieduże grupy ludzi usiłowały zawiesić krzyże w niektórych szkołach. Wysłane patrole MO przeszkodziły w większym zgrupowaniu się ludzi<sup>61</sup>.

W tym samym czasie w Ryglicach aresztowano dwie osoby<sup>62</sup>.

To co jest warte podkreślenia, a co dowodzi niezwykłości omawianych wydarzeń w skali całej historii PRL, to długość i skala protestów obejmujących tak liczne, małe miejscowości. Dopiero w połowie miesiąca na ręce wicedyrektora gabinetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych skierowany został meldunek, w którym autor kreślił optymistyczny obraz rozwoju sytuacji w całym województwie krakowskim, a więc także w powiatach tarnowskim i dąbrowskim<sup>63</sup>:

[...] na dzień dzisiejszy nie uwidaczniają się już w takim stopniu zwykające tendencje i sygnały o zorganizowanych faktach przeciwstawiania się ludności wydanemu Zarządzeniu. Poważny wpływ na kształtowanie się tej sytuacji w naszym województwie miały niewątpliwie trafne i słuszne posunięcia terenowych instancji partyjnych oraz Organów Władzy Państwowej [sic!], które w sposób stanowczy i zdecydowany potrafiły paraliżować i przeciwstawiać się wszelkim próbom, stwierdzanym faktom działalności wrogiej, tak ze strony reakcyjnego kleru, jak i elementów sfanatyzowanych.

Ostatnie zdanie jest znamienne dla sposobu kreowania i postrzegania przez organy władzy uczestników protestu. „Reakcyjny kler i element sfanatyzowany” – to miały być czynniki, które wywołały protesty. Ale jednocześnie w tym samym dokumencie komendant Milicji Obywatelskiej województwa krakowskiego stwierdził:

[...] na ogół księża tamtejszej diecezji [tarnowskiej] cieszą się z rozwoju wypadków ponownego zawieszania krzyży. Nie zdołaliśmy dotychczas zanotować jednak faktów świadczących o inspiracjach kleru tarnowskiego<sup>64</sup>.

Mimo to 14 września, kiedy w Kościele katolickim obchodzona jest uroczystość Podwyższenia Krzyża, tematyka kazań była bacznie monitorowana przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Zresztą nie tylko tego dnia, ale w ogóle podczas trwania akcji dekrucyfikacyjnej. W raportach z powiatu tarnowskiego najczęściej pojawiają się wzmianki o wypowiedziach i działaniach podejmowanych przeciw zdejmowaniu krzyży ze strony ks. infułata Jana Bochenka, proboszcza tarnowskiej katedry, księży i ojców redemptorystów z Tuchowa oraz księży filipinów, wśród których szczególną uwagę zwracano na o. Olgierda Kokocińskiego<sup>65</sup>. O niedopuszczenie do

<sup>61</sup> Ibidem.

<sup>62</sup> Ibidem, k. 120.

<sup>63</sup> Ibidem, k. 123.

<sup>64</sup> Ibidem, k. 124.

<sup>65</sup> IPN Kr 028/1, t. 21, Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Tarnowie, Sprawozdania dekadowe, miesięczne, kwartalne, roczne SB ref. I, III, IV, V, VIII i Śledczego, Sprawozdanie z pracy

zdjęcia krzyży mieli także apelować inni księża. Na tej podstawie szef tarnowskiej Służby Bezpieczeństwa w swoim kwartalnym sprawozdaniu wysnuł taki wniosek:

[...] działalność kleru katolickiego w jego najbardziej reakcyjnej części spowodowała, że Zarządzenie władz państwowych było przez społeczeństwo powiatu tarnowskiego przyjęte nieprzychylnie i że elementy warcholskie i fanatyczne zdecydowanie i w sposób aktywny utrudniały jego realizację w drodze manifestacji i demonstracyjnego wieszania zdjętych emblematów religijnych<sup>66</sup>.

W drugiej połowie miesiąca coraz mniej było szkół, w których wisiały krzyże. Władze ogłosiły zwycięstwo akcji. Zostało ono jednak okupione represjami, które dotknęły część protestujących z terenu całej Polski. Oprócz nauczycieli i kierowników szkół, którzy zostali zawieszani w czynnościach służbowych, ucierpiały przede wszystkim kobiety z terenów wiejskich. Sprawy przeciw nim kierowano do kolegiów karno-administracyjnych przy powiatowych radach narodowych, a po odwołaniu trafiały one do sądów. Wyroki grzywny, które zasądzały kolegia, jak pokazują m. in. akta z Dąbrowy Tarnowskiej, były bardzo wysokie, wynosiły nawet do 2 tys. złotych i przekraczały możliwości finansowe skazanych<sup>67</sup>. Z terenu powiatu tarnowskiego zachowały się akta procesowe dotyczące miejscowości Mikołajowice, Dąbrówka Szczepanowska oraz Lubaszowa. Pokazują one motywację, jaką kierowali się protestujący przeciw zarządzeniu ministra oświaty.

Dzięki aktom procesowym dysponujemy dość szczegółowym opisem zajść z 4 września w Dąbrowce Szczepanowskiej<sup>68</sup>. 9 września do Prokuratury Powiatowej w Tarnowie wpłynęło pismo zastępcy komendanta powiatowego MO, w którym przesyłał on oświadczenie nauczyciela szkoły podstawowej w tej miejscowości. Warto się mu bliżej przyjrzeć, tak jak i całym aktom procesowym, zawierają one bowiem wiele istotnych informacji pomocnych dla ukazania mechanizmów, jakie towarzyszyły akcji dekrucyfikacyjnej i reakcji ludności na nią. Zauważalna jest także w omawianych dokumentach trudna sytuacja nauczycieli, którzy jako bezpośredni wykonawcy akcji obarczani byli za nią odpowiedzialnością<sup>69</sup>.

W Dąbrowce Szczepanowskiej początkowo, rano, pojawić się miała niewielka grupa kobiet, które chciały powiesić krzyż w szkole i które zostały przez kierownika odesłane z poleceniem, aby przyszły po lekcjach<sup>70</sup>. Następną próbę zawieszenia krzyży, po południu, podjęła już większa liczba osób (nauczyciel – autor oświadczenia zamieszczonego w aktach sprawy karnej przeciwko jednej z uczestniczek pisze, że

---

Referatu Służby Bezpieczeństwa PKMO w Tarnowie za III kwartał 1958 r., 1 października 1958, kpt. J. Kruczek (Zastępca Komendanta Pow. MO Służby Bezpieczeństwa), k. 256, 257.

<sup>66</sup> Ibidem, k. 257.

<sup>67</sup> Por. akta procesowe z Sądu Powiatowego w Dąbrowie Tarnowskiej znajdujące się w IPN w Krakowie (IPN Kr 413).

<sup>68</sup> IPN Kr 13/515, Sąd Powiatowy w Tarnowie, Akta sprawy karnej, Teofila Mucha oskarżona o znieważanie grona nauczycielskiego w Dąbrowce Szczepanowskiej, k. 1.

<sup>69</sup> Por. IPN Kr 039/2, t. 10, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie, Sprawozdania Wydziału IV, Meldunek specjalny, k. 120.

<sup>70</sup> IPN Kr 13/515, k. 6.

„z wąwozu i zza krzaków wyłonił się tłum kobiet”<sup>71</sup>). Relacja, którą dysponujemy, jest dość niejasna, jednak wyartykułowane zostało w niej oskarżenie wobec jednej z uczestniczek, Teofili Muchy, o obrzucenie obelgami i przekleństwami owego nauczyciela. W analizowanej relacji możemy przeczytać:

Po powrocie z obiadu zastaliśmy zawieszony w jednej z sal krzyż, mimo że drzwi i okna były zamknięte. Wtargnięcia dokonano przez piwnicę. Przez okienko do piwnicy weszły uczennice kl. VI nazwiskami [sic!] Słowik Wiesława, Kot Lucyna, które otworzyły drzwi wejściowe dla tłumu z krzyżem<sup>72</sup>.

Tego samego dnia prokurator skierował do milicji polecenie, w którym zawarł lapidarne, ale konkretne wytyczne dotyczące dalszych działań, jakie miała podjąć przeciw mieszkańcom wsi. Między innymi znajduje się tam nakaz dokonania zatrzymań w wypadku potwierdzenia zarzutów<sup>73</sup>. W tej sprawie przesłuchany został m.in. kierownik Szkoły Podstawowej w Dąbrówce Szczepanowskiej, który w swoich zeznaniach stwierdził, że słyszał tylko słowa komentarza w stosunku do nauczycieli opuszczających szkołę: „uciekają, Boga się boją”<sup>74</sup>. Sama oskarżona nie przyznała się do zarzucanego jej czynu<sup>75</sup>. Co ciekawe, obok oskarżenia o znieważanie nauczycieli postawiono jej także zarzut „nawoływania do przeciwdziałania zarządzeniu Ministra Oświaty – w sprawie zdjęcia emblematów religijnych w szkole”, choć w toku dochodzenia ustalono inne kobiety, które krzyż zawieszały<sup>76</sup>. Sąd wydał dla czterdziestoczteroletniej, niepiśmiennej kobiety, matki siedmiorga dzieci wyrok dwóch miesięcy aresztu. Jednak, co symptomatyczne, zwolnił ją z ponoszenia kosztów postępowania karnego i wnoszenia opłaty sądowej, co wraz z zawieszeniem wyroku na dwa lata minimalizowało uciążliwość kary, choć jej piętno pozostawało<sup>77</sup>.

W Lubaszowej, gdzie mieszkańcy chcieli zawiesić krzyż 11 września, przed sądem postawiono dwie osoby. Była to jedna z tych miejscowości, w której funkcjonariusze MO użyli siły wobec protestujących, część z nich zatrzymując w szkole, a napierający tłum rozpraszając za pomocą pałek i świec dymnych<sup>78</sup>. Maria Łątka, oskarżona o nieopuszczenie zbiegowiska, tak opisywała wydarzenia w swoich zeznaniach:

W czasie tym jeden z milicjantów uderzył mnie pałą gumową przez krzyże, a następnie doszedł do mnie drugi policjant i oświadczył do mnie, abym ja szła z nim do samochodu, doprowadzając mnie do samochodu. Po doprowadzeniu mnie do samochodu kazał mi wsiąść na samochód, co też ja uczyniłam. Na samochodzie tym przebywałam około 20 minut, następnie pod

---

<sup>71</sup> Ibidem, k. 2.

<sup>72</sup> Ibidem.

<sup>73</sup> Ibidem, k. 3.

<sup>74</sup> Ibidem, 6, 7a.

<sup>75</sup> Ibidem, k. 24.

<sup>76</sup> Ibidem, k. 31.

<sup>77</sup> Ibidem, Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 24 października 1958 r., karta bez numeracji; O piętnie kary pisze w swojej prośbie o zatarcie kary M. Łątka, por. IPN Kr 13/523, Sąd Pow. w Tarnowie, Akta w sprawie karnej, karta bez numeracji.

<sup>78</sup> IPN Kr 13/525, Sąd Powiatowy w Tarnowie, Akta w sprawie karnej, Maria Frydman oskarżona o nieopuszczenie zbiegowiska publicznego, k. 1–1a, 17.

samochód ten przybyły moje dzieci i poczęły płakać. W czasie tym jeden z funkcjonariuszy MO spisał ze mnie moje dane i kazał mi iść do domu<sup>79</sup>.

Wyroki dwóch oskarżonych kobiet z Lubaszowej były zbliżone do tego z Dąbrówki Szczepanowskiej<sup>80</sup>.

Największe represje, jak wynika z zachowanych dokumentów, spotkały mieszkańców Mikołajowic. Tutaj interweniowała milicja, nastąpiły zatrzymania, sześć kobiet postawiono przed Sądem Powiatowym w Tarnowie<sup>81</sup>. Dość niezwykle jest opis wydarzeń w tej miejscowości, w której na widok pracowników wydziału oświaty Powiatowej Rady Narodowej w asyście milicjantów, kowale zaczynają bić w kowadła, a na ten znak ludzie odrywają się od codziennych spraw i śpieszą pod szkołę, by nie dopuścić do zdjęcia krzyży<sup>82</sup>.

Rozpowszechnienie wiadomości o zdjęciu krzyży lub przybyciu do wsi komisji, która miała tego dokonać, kończyło się niejednokrotnie, jak widzimy, protestami. Protesty te, niezwykle silne na terenie powiatu tarnowskiego i dąbrowskiego, ogarnęły całą Polskę, stając się fenomenem jeszcze słabo zbadanym, niedocenionym przez historiografię. Ten sprzeciw wsi i małych miasteczek wobec zarządzenia władzy komunistycznej w pojedynczych wystąpieniach liczebnie nie był spektakularny. Kiedy jednak spojrzymy na liczbę wsi, które wzięły w nich udział, to okaże się, że jest to pokaźna liczba, a samo wydarzenie tak istotne, iż pamięć o nim w środowiskach lokalnych, niekulturowana instytucjonalnie, trwa nadal w przekazach ustnych<sup>83</sup>. Poziom religijności w omawianych powiatach (bardzo wysoki do dziś) miał niewątpliwie wpływ na skalę sprzeciwu wobec okólnika ministra oświaty. Ważne były także nastroje panujące w północno-wschodniej części województwa krakowskiego i wiara w możliwość wpływu na decyzję władz, która była silna jeszcze po Październiku. Ziemię dąbrowska i tarnowska miały zresztą długą tradycję oporu wobec polityki władzy, nie tylko komunistycznej. Sprzeciw wobec akcji dekrucyfikacyjnej pojawiał się w dużej mierze w tych samych miejscowościach co strajki 1937 roku. Głęboka religijność mieszała się więc tu z poczuciem niesprawiedliwości oraz chęcią walki o „swoje”, tworząc mieszanekę, która zderzyła się we wrześniu 1958 roku z polityką państwa pragnącego zrealizować swoje wyobrażenia o świeckiej szkole.

---

<sup>79</sup> IPN Kr 13/523, Sąd Powiatowy w Tarnowie, Akta w sprawie karnej, Maria Łątka, Protokół przesłuchania podejrzanego, k. 19a.

<sup>80</sup> Zarówno Maria Frydman, jak i Maria Łątka (IPN Kr 13/523, Sąd Pow. w Tarnowie, Akta w sprawie karnej) zostały skazane na miesiąc aresztu, w zawieszeniu na dwa lata oraz poniesienie kosztów postępowania karnego i opłaty sądowej.

<sup>81</sup> IPN Kr 13/518, Sąd Pow. w Tarnowie, Akta w sprawie karnej, Zofia Kocąb; IPN Kr 13/519, SP w Tarnowie, Akta w sprawie karnej, Zofia Kocąb; IPN Kr 13/520, SP w Tarnowie, Akta w sprawie karnej, Julia Strojna; IPN Kr 13/521, SP w Tarnowie, Akta w sprawie karnej, Rozalia Strojna; IPN Kr 13/522, SP w Tarnowie, Akta w sprawie karnej, Katarzyna Jackowska; IPN Kr 13/524, SP w Tarnowie, Akta w sprawie karnej, Józefa Moskal.

<sup>82</sup> IPN Kr 13/524, Sąd Powiatowy w Tarnowie, Akta sprawy karnej, Józefa Moskal oskarżona o nieopuszczenie zbiegowiska publicznego, k. 4.

<sup>83</sup> Rozmowa ze Stanisławą Madej, 21.11.2012 r.



## BIBLIOGRAFIA

## Źródła

## I. Archiwalia:

Archiwum Akt Nowych, PZPR KC 237/V-184

Archiwum Państwowe w Kielcach, KW PZPR, 861

Instytut Pamięci Narodowej, oddział w Krakowie:

13/515, 13/518, 13/519, 13/520, 13/521, 13/523, 13/524, 13/525, 015/2, 017/2, 028/1, t. 21, 056/3, t. 28, cz. 2, 039/2, t. 10, 413

II. Rozmowa ze Stanisławą Madej, 21.11.2012 r. (w posiadaniu autorki).

## Opracowania

Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003.

Jarosz D., *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopci*, Warszawa 1998.

Kaliski B., *Archidiecezja gnieźnieńska w czasach komunizmu 1945–1980*, Warszawa 2012.

Konopka H., *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, Białystok 1995.

Stanaszek B., *Księża diecezji sandomierskiej więzieni przez władze komunistyczne po II wojnie światowej*, Rzeszów 2008.

Sychowicz K., *Okólnik nr 26 Ministerstwa Oświaty z 4 sierpnia 1958 r. i jego realizacja w powiecie augustowskim, sejneńskim i suwalskim*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 10, 2010.

Szczepanik J., *Akcja dekrucyfikacyjna (wrzesień 1958 r.), w świetle meldunków krakowskiej służby bezpieczeństwa [w:] Nie ma wolności bez pamięci, Księga jubileuszowa dedykowana Prof. Ryszardowi Terleckiemu*, Kraków 2009.